

Stanowisko Prezydium Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Poznaniu podjęte na posiedzeniu w dniu 4.12.2014r.

W sprawie: treści artykułu Krystiana Lurki zamieszczonego w Głosie Wielkopolskim w dniu 25.11.2014r.

W artykule zatytułowanym „ *W szpitalu panują skandaliczne obyczaje*”, Redaktor Głosu Wielkopolskiego Krystian Lurka opisuje zachowanie pielęgniarek z tzw. „byłego szpitala wojskowego” uwłaczające etyce zawodowej.

Według autora artykułu pielęgniarki opiekujące się pacjentami w oddziałach szpitala pobierają opłaty za świadczone usługi. Ponadto w sposób niedbały postępują ze zwłokami ludzkimi umieszczając je w łazience dostępnej dla innych pacjentów oddziału.

W chwili obecnej dostępne są tylko relacje jednej strony, czyli rodzin pacjentów cytowanej placówki.

Natomiast pielęgniarkom nie dano szansy wypowiedzenia się w tej sprawie i tak naprawdę nie można nawet powiedzieć, że jest to „słowo przeciwko słowu”, bo taka sytuacja w ogóle nie miała miejsca. Jednostronnie wydano „wyrok” na pracujące w tym podmiocie leczniczym pielęgniarki nie dając im możliwości obrony.

Demokracja to dialog, a nie monolog. Niestosowne, a nawet obraźliwe jest porównanie pielęgniarek, które są odpowiednio wykształcone do Yeti. Nie wiadomo, co autor artykułu miał na myśli.

Jeżeli określenie to miało przybliżyć opinii społecznej tragiczną sytuację personalną w niektórych placówkach leczniczych, gdzie wyliczając normy zatrudnienia w myśl rozporządzenia Ministra Zdrowia osoby zarządzające nimi obliczają je w sposób dobry dla siebie, a nie dla pacjentów, to porównanie jest trafne. W artykule padają gorzkie słowa w kierunku pielęgniarek, które tak naprawdę niewiele mają do powiedzenia w kwestii organizacyjnej danej placówki. To nie pielęgniarki są odpowiedzialne za to, że w szpitalu nie wyznaczono miejsca do przechowywania zwłok zgodnego z zapisami w aktach prawnych. Również nie pielęgniarki pracują w minimalnych obsadach na własne życzenie, bo to jest groźne dla ich bezpieczeństwa. Tam, gdzie jest bezpieczna pielęgniarka również bezpieczny jest pacjent.

Jeżeli zatem dwie pielęgniarki na 12-to godzinny dyżurze opiekują się 30 pacjentami na oddziale zabiegowym, to nie może ich być widać. Dlaczego więc w cytowanym artykule nie znalazły się słowa pacjentów skierowane do ordynatorów oraz kierownictwa placówki.

Samorząd zawodowy jest m.in. po to, aby reprezentować osoby w nim zrzeszone oraz bronić ich dobrego imienia.

Informacje na wyrost i pochodzące jedynie od jednej ze stron konfliktu nie mogą być wiarygodne, dlatego zasadnym jest ich wyjaśnienie.

Reprezentując naszą grupę zawodową nie dajemy przyzwolenia na publikowanie niesprawdzonych uprzednio informacji, które negatywnie wpływają na wizerunek pielęgniarki, tym bardziej że nie ma opinii drugiej strony w tej sprawie.

Sekretarz ORPiP
mgr Jolanta Plens-Gałaska

Przewodnicząca ORPiP
mgr Teresa Kruczkowska